

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2018 roku

Sąd Rejonowy w Szczytnie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Ewelina Wolny

Protokolant st. sekr. sąd. Katarzyna Mierzejewska

po rozpoznaniu dnia 16 lipca 2018 roku

w sprawie z oskarżenia prywatnego M. M.

przeciwko J. J. (1), synowi W. i J. z d. Ł., urodz. (...) w S.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 7 grudnia 2017 roku około godz. 17.00 w miejscowości N., gm. S., woj. (...) - (...), uderzył pokrzywdzonego M. M. trzykrotnie pięścią w głowę, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego krwiak policzka lewego i prawego oraz stłuczenie okolicy potylicznej, które spowodowały rozstrój zdrowia na okres poniżej 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 § 2 kk

I. oskarżonego J. J. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to z mocy art. 157 § 2 kk skazuje go na karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny z ustaleniem wysokości stawki dziennej na 20 (dwadzieścia) zł,

II. na podstawie art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego obowiązek zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 300 (trzysta) zł na rzecz pokrzywdzonego M. M.,

III. na podstawie art. 628 pkt 1 kpk zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego M. M. kwotę 2.100 (dwa tysiące sto) zł tytułem poniesionych przez niego wydatków postępowania.

UZASADNIENIE

Oskarżony, urodzony w (...)r. J. J. (1) i oskarżyciel prywatny, siedemdziesięcioletni M. M., są sąsiadami, zamieszkującymi w tej samej miejscowości N., gmina S.. Wymienieni pozostawali przez długi czas w bardzo dobrych relacjach, między innymi oskarżony obiecał podarować oskarżycielowi prywatnemu szczeniaki. W dniu 07 grudnia 2017r. około godziny 12.00 M. M. zarzucił oszustwo przebywającemu na jego posesji J. J. (1), z związku z pozostawieniem pod jego nieobecność innych psów niż uprzednio ustalone, oskarżony miał je zamienić. Tego samego dnia, około godziny 17.00, J. J. (1) ponownie przybył na podwórko sąsiada, mając mu za złe nazwanie oszustem, w trakcie wymiany zdań uderzył stojącego przy budynku stodoły i trzymającego rower M. M. pięścią w czoło, w prawy policzek i w tył głowy, doprowadzając do jego upadku. Następnie pokrzywdzony podniósł się i szedł wraz z oskarżonym w kierunku domu. W tym czasie, zaalarmowany odgłosami zajścia, na schody budynku mieszkalnego wyszedł przebywający uprzednio w środku pracownik oskarżyciela prywatnego J. K.. Widział on zaczerwienienie na twarzy M. M., który powiedział, że został pobity przez J. J. (1). Oskarżony ostrzegł natomiast pokrzywdzonego, by się do niego nie zbliżał, oświadczył, że nikt nie będzie zarzucał mu oszustwa i opuścił posesję.

Oskarżyciel prywatny skorzystał z pomocy lekarskiej w dniu 11 grudnia 2017r. , stwierdzono wówczas u niego krwiak policzka lewego, mniejszy prawego, stłuczenie okolicy potylicznej. Obrażenia te zostały zakwalifikowane jako naruszające czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego J. J. (1) na k. 36v od słów „całe zdarzenie” do słów „żeby mnie tak traktował”, zeznania świadków: M. M. na k. 3 – 3v i na k. 36v do słów „w kierunku mieszkania” na k. 37 i na k. 37 od słów „prawdą jest” do słów „przeprosin”, J. K. na k. 37 – 37v, zaświadczenie lekarskie na k. 4).

Oskarżony J. J. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podnosząc, iż jedynie bronił się przed agresywnym zachowaniem oskarżyciela prywatnego, który chciał go uderzyć trzymaną w ręce rurką metalową o długości około 1,5 m, wówczas odepchnął go obiema dłońmi w klatkę piersiową, aby uniknąć ciosu. Obrażenia stwierdzone na ciele M. M. miały w jego ocenie powstać na skutek upadku wraz z trzymanym drugą ręką rowerem w miejscu, gdzie znajdowały się setki podobnych rurek. Nie potrafił zarazem wyjaśnić mechanizmu stłuczenia potylicy w sytuacji przewrócenia się pokrzywdzonego do przodu. Wyjaśnił nadto, iż był zbulwersowany nazwaniem go przez oskarżyciela prywatnego kłamcą i oszustem, dlatego wrócił na jego posesję i oznajmił, że nie życzy sobie takiego traktowania. Zaznaczył, że ze strony M. M. padały inne, obelżywe słowa, a także groźby. Zaprzeczył, aby uderzył wymienionego pięścią. Wyraził także zdumienie i żal z powodu zaistniałej sytuacji, podkreślając dotychczasowe dobrosąsiedzkie stosunki pomiędzy nim a pokrzywdzonym. (vide wyjaśnienia oskarżonego na k. 36 – 36v i na k. 37v).

Sąd zważył, co następuje:

Zaznaczenia na wstępie wymaga, iż w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego bezspornym jest istnienie konfliktu pomiędzy oskarżycielem prywatnym i oskarżonym konfliktu, jego eskalacja w okresie następującym po zdarzeniu będącym przedmiotem niniejszego postępowania, przekonanie każdej ze stron o byciu pokrzywdzoną działaniem swego przeciwnika i dążenie do osiągnięcia przez obu wymienionych korzystnych dla siebie rezultatów, przy czym czynniki te determinują sposób relacjonowania przez wymienionych przebiegu zajścia z dnia 07 grudnia 2017r. w stopniu uniemożliwiającym potraktowanie wyjaśnień J. J. (1) i zeznań M. M. jako obiektywnych, w pełni miarodajnych dowodów, za wyjątkiem treści podawanych przez nich obu w sposób zbieżny, a także okoliczności znajdujących potwierdzenie w materiale pochodzącym z niezależnych źródeł dowodowych, zwłaszcza dokumentów, a także relacji osoby postronnej, nie uwikłanej w dzielący strony spór.

Z podniesionych względów za zasługujące na wiarę uznać należy wypowiedzi J. J. (1) i M. M. w części dotyczącej przyczyny konfliktu, to jest nieporozumienia związanego z odmiennym niż oczekiwane umaszczeniem psów przyniesionych przez oskarżonego sąsiadowi, który zarzucił mu oszustwo. Oburzenie padającymi pod jego adresem oskarżeniami doprowadziło bowiem do ponownego przybycia J. J. (1) na posesję sąsiada, wzajemnej wymiany zdań, a także użycia siły fizycznej wobec pokrzywdzonego. (vide wyjaśnienia oskarżonego na k. 36v od słów „całe zdarzenie” do słów „żeby mnie tak traktował”, zeznania oskarżyciela prywatnego na k. 36v do słów „odebrał te pieski” na k. 37

Nie sposób zarazem przypisać przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie sugerującym jedynie odpieranie napaści ze strony agresywnego M. M. oraz negującym zadawanie uderzeń, albowiem pozostają one w sprzeczności nie tylko z zeznaniami strony przeciwnej (vide k. 3 – 3v i k. 37 od słów „ja szedłem z rowerem” do słów „w kierunku mieszkania”), lecz także z treścią dokumentacji medycznej dotyczącej rodzaju i lokalizacji obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego (vide k. 4). Krwiaki na obu policzkach oraz stłuczenie części potylicznej głowy potwierdza bowiem ilość oraz umiejscowienie ciosów, podane przez oskarżyciela prywatnego. Opisany przez J. J. (1) sposób upadku jego przeciwnika, wraz z trzymanymi w rękach rowerem i metalową rurką, do przodu na twarde podłoże, nie odpowiada natomiast mechanizmowi powstania opisanych powyżej śladów na ciele M. M.. Podkreślenia ponadto wymaga, iż sugerowane przez oskarżonego zaatakowanie go przez oskarżyciela prywatnego, starszego o 25 lat, słabszego fizycznie z racji nadwagi, dodatkowo ograniczonego ruchowo przytrzymaniem roweru, jest niewytłumaczalne w świetle zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego przeciętnej dorosłej osoby. Mieć na uwadze również trzeba, że bezpośrednim inicjatorem zajścia był J. J. (1), wzburzony kierowanymi pod jego adresem podejrzeniami i dążący do konfrontacji z pokrzywdzonym na jego posesji, co sam przyznał.

Stan emocjonalny oskarżonego, zakazującego M. M. zbliżania się do niego oraz nazywania oszustem, wynika ponadto z zeznań świadka J. K. (vide k. 37 – 37v). Wprawdzie, wbrew odmiennym sugestiom oskarżyciela prywatnego (vide zeznania M. M. na k. 37 od słów „widział to” do słów „mi pomóc” i od słów „J. nie był w domu” do słów „w ręce rower”), wykluczył on kategorycznie, jakoby widział pobicie swego pracodawcy przez J. J. (1), zauważył wszakże zaczerwienienie na twarzy pokrzywdzonego, słyszał także, iż zarzucił on oskarżonemu pobicie, czego wówczas ten ostatni nie kwestionował, domagając się jedynie zaprzestania kierowania wobec niego inwektyw. Na uwagę zasługuje dążenie wyżej wymienionego świadka do możliwie wiernego odtworzenia poczynionych podczas zajścia spostrzeżeń, oddzielenia od nich informacji zasłyszanych później, a także obiektywizm w relacjonowaniu zachowania obu stron. Z tych względów jego zeznania zasługują zdaniem Sądu w pełni na wiarę.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, stwierdzić należy, iż popełnienie przez J. J. (1) zarzucanego mu czynu nie budzi wątpliwości. Uderzając pięścią trzykrotnie w głowę pokrzywdzonego M. M., spowodował u niego obrażenia ciała w postaci krwiaka policzka lewego i prawego oraz stłuczenia potylicy, naruszających prawidłowe funkcjonowanie jego organizmu na okres poniżej siedmiu dni, wyczerpując tym samym znamiona występku z art. 157 § 2 kk.

Oskarżony działał umyślnie, zdając sobie sprawę z kierowania ciosów w tak newralgiczną część ciała, jak głowa i twarz, a także co najmniej godząc się na nastąpienie skutków w postaci śladów na ciele oskarżyciela prywatnego. Stopień jego winy jest tym samym wyższy niż nieznacznym.

Analogicznie potraktować należy stopień społecznej szkodliwości przypisanego J. J. (1) występku. Na jego niekorzyść przemawiają ilość i kierunek zadanych uderzeń, wykorzystanie przewagi fizycznej na znacznie starszym i mniej sprawnym sąsiadem, a także użycie siły fizycznej z błahego powodu, w trakcie sporu sąsiedzkiego.

Jako okoliczności łagodzące uwzględniono natomiast uprzednią niekaralność oskarżonego (vide kl. 18), jak również dotychczasowe poprawne stosunki z pokrzywdzonym. Nie sposób nadto nie zauważyć, że to M. M. jako pierwszy zarzucił sąsiadowi oszukanie przy przekazaniu psów.

Mając powyższe na uwadze, wymierzoną oskarżonemu karę grzywny uznano za adekwatną do stopnia jego winy i stopnia społecznej szkodliwości jego czynu. Stanowiąc realną dolegliwość, nie przekracza ona możliwości finansowych wymienionego, osiągającego poza świadczeniem emerytalnym dochód z zatrudnień dorywczych na terenie Holandii, w sposób bezpośredni unaocznia nieopłacalność podobnych prób rozwiązywania sporów sąsiedzkich w przyszłości, a także kształtuje społeczną świadomość prawną, piętnując stosowanie przemocy wobec innych osób.

Zgodnie z art. 46 § 1 kk, uwzględniono nadto częściowo roszczenie pokrzywdzonego i zasądzono na jego rzecz od J. J. (1) zadośćuczynienie w kwocie 300 zł, odpowiadającej, w ocenie Sądu, nasileniu cierpień fizycznych i psychicznych związanych z doznanymi, powierzchownymi obrażeniami ciała.

W konsekwencji wydania orzeczenia skazującego, na podstawie art. 628 pkt 1 kpk, obciążono oskarżonego kosztami poniesionymi przez M. M., to zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 300 zł oraz kosztami ustanowienia pełnomocnika z wyboru, zgodnie z przedłożonym spisem kosztów, jako nie odbiegającymi od obowiązującej wielokrotności stawek za obronę wykonywaną z urzędu.